Nr. 202 | Kraków, niedziela 4 września 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Kopenhadze.

Kraków, 3 września.

Dziś ukończyła Międzynarodówka socyalistyczna swe obrady w Kopenhadze.

Nie mamy jeszcze sprawozdania z ostatniego dnia kongresu, ale najważniejsze uchwały, wczoraj powzięte, dają rękojmię nowego wzmocnienia armii socyalistycznej we wszystkich krajach i zacieśnienia węzłów międzynarodowej solidarności robotniczej.

Żaden poprzedni kongres Międzynarodówki nie robił tak wielkiego wrażenia w świecie, jak kongres w Kopenhadze, z którego dzienniki całego świata dają obszerne sprawozdania telegraficzne. Bo dziś socyalizm jest już taką potęgą, z którą wszyscy i wszędzie liczyć się muszą. Jak niegdyś ekumena chrześcijańska ogarnia dziś socyalizm cały świat cywilizowany, a kongres międzynarodowy socyalistów, jak niegdyś sobór kościelny jest wyrocznią dla milionów wszystkich ras i narodowości.

Robotnicy wszystkich krajów z naprężoną uwagą śledzili przebieg obrad w Kopenhadze. Bo kongres ten rozstrzygał o kwestyach pierwszorzędnego praktycznego znaczenia dla ruchu robotniczego w całym świecie. A rozstrzygnął je tak, jak dobro naszej świętej, wielkiej sprawy wymagało.

Wzmocnieni na duchu — spojeni tem silniej z naszymi towarzyszami broni wszystkich krajów i narodów — pokrzepieni widokiem tego jednolitego hufca wiernych współbojowników ze wszystkich krańców świata, rosnącego w potęgę — z wiarą niezłomną, że przyszłość do nas należy — żegnamy kongres kopenhaski tak samo, jakeśmy go przywitali, okrzykiem, pełnym otuchy i tryumfu:

Niech żyje Międzynarodówka socyalistyczna!

Kopenhaga, 1 września.

Liczba delegatów.

Na kongresie jest obecnych 887 delegatów: 189 z Niemiec, 48 z Francyi, 108 z Austryi (69 Niemców, 36 Czechów, 2 Włochów, 1 Rusin), 84 z Anglii, 13 z Polski, 14 z Węgier, 38 z Rosyi, 19 z Finlandyi, 36 z Belgii, 14 z Holandyi, 146 z Danii, 86 ze Szwecyi, 3 z Norwegii, 13 ze Szwajcaryi, 9 z Włoch, 4 z Hiszpanii, 24 z Ameryki, 7 z Rumunii, 4 z Bułgaryi, 3 z Serbii, 4 z Turcyi, 1 Ormianin z Persyi.

W delegacyi polskiej zaszła zmiana na podstawie zgodnego porozumienia. Mianowicie sekcya polska uchwaliła jednomyślnie na wniosek tow. Żuławskiego i Diamanda złożyć w Biurze międzynarodowem następujące oświadczenie:

Sekcya P. P. S. polskiej delegacyi uchwaliła dotychczasowy głos bezpartyjnej organizacyi związków zawodowych w Królestwie Polskiem ze względu na zanik tej organizacyi i na znaczenie organizacyi P. P. S. D. Galicyi i Śląska przyznać tej ostatniej. Za delegacyę P. P. S. D. Diamand. Za delegacyę P. P. S. zab. ros. Wroński. Za delegacyę P. P. S. zab. prus. Wojciechowski".

Biuro międzynarodowe jednogłośnie przyznało P. P. S. D. głos powyższy.

Biuro nie dopuściło dwóch rzekomych „delegatów" węgierskich ze samozwańczymi mandatami: Alpariego i Strassera. Strasser nie mieszka na Węgrzech, lecz w Lipsku i jest współredaktorem „Leipziger Volkszeitung", Alpari zaś jest korespondentem tej gazety, w której obaj pomieszczają oszczerstwa na socyalną demokracyę węgierską, za które Alpari został wykluczony z partyi. Podobną rolę wobec naszej partyi odgrywa w redakcyi tej gazety K. Radek. Wogóle „Leipziger Volkszeitung" robiła sobie specyalność z goszczenia tego rodzaju indywiduów ze wszystkich krajów i z napaści na bratnie partye. Niedopuszczanie Strassera i Alpariego do kongresu (na wniosek tow. dra Adlera) jest potępieniem destrukcyjnej działalności „Leipziger Volkszeitung" przez Międzynarodówkę.

Po dzisiejszem posiedzeniu plenarnem kongresu (o którem zamieściliśmy wczoraj telegraficzne sprawozdanie *Przyp. Red.*) odbyły się jeszcze wieczorem posiedzenia komisyj. W komisyi dla kwestyi rozbrojenia przyszło do dyskusyi nad sprawą

aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Tow. Tucowicz z Serbii zarzucił austryackim posłom socyalno-demokratycznym, że nie dość energicznie zwalczali zaborcze dążności rządu austro-węgierskiego.

Tow. Szkatula z Pragi oświadczył, że czescy towarzysze w przeciwieństwie do niemieckich i polskich w austryackim parlamencie zwalczali energicznie politykę aneksyjną Austryi.

Odpowiedzieli na to tow. posłowie dr Renner i Pittoni stwierdzeniem, że w tej kwestyi cała partya i prasa partyjna w Austryi, jakoteż posłowie socyalno-demokratyczni w austryackim parlamencie spełnili należycie swój obowiązek.

Stowarzyszenia spożywcze, a separatyzm czeski.

W komisyi I. przedłożył dziś tow. dr Karpeles z Wiednia wnioski subkomitetu. We wnioskach tych znajduje się ustęp, że stowarzyszenia spożywcze w każdem państwie powinny tworzyć jednolity związek. Delegaci czescy Lustig i Modraczek sprzeciwili się temu, żądając osobnych związków dla każdej narodowości. To stanowisko separatystów czeskich zwalczali tow. dr Karpeles i Seliger z Austryi, Wurm z Niemiec i Anseele z Belgii, poczem wniosek separatystów odrzucono.

* * *

Wycieczka i polskie zgromadzenie. — Owacya dla Limanowskiego.

Kopenhaga, 31 sierpnia.

Dziś o godz. 3 po południu wyruszyła olbrzymia wycieczka na dwóch statkach, odświętnie przybranych do Skodsborg, malowniczej miejscowości w okolicach Kopenhagi. Do godz. 8 wieczór delegaci zażywali zasłużonego wypoczynku, spacerując po prześlicznej plaży i zalesionych okolicach Skodsborgu, krzepiąc siły w restauracyach, tembardziej, że towarzysze duńscy wydali nam jednokoronowe bony, za które można było „używać".

Pogoda niedopisywała początkowo. — Później wyjaśniło się niebo i już do czasu powrotu było pogodnie. O zmierzchu wracały statki do Kopenhagi. Towarzysze Czesi intonują „Rudy prapor". Statek płynie po cichej toni. W dali miga latarnia morska. Wśród delegacyi polskiej chwila milczenia. Wtem, jakby na dany znak dźwięki „Warszawianki" idą w mglistą dal.

Statek nasz zbliża się już do lądowania. Przepływa obok carskiego „Sztandaru", boć caryca-matka przybyła tu w odwiedziny do króla duńskiego. Świeci i lśni złotem carski, koronowany jacht. Powiewa nad nim flaga moskiewska. — — „Hurra zerwijmy z carów korony!" — Blaknie statek carski, pustoszeje. Na kanonierce wojennej znać zaniepokojenie...

Wracamy. Na wieczór delegaci polscy byli zaproszeni przez miejscowych towarzyszów z kopenhaskiej sekcyi P. P. S. Przybyliśmy już późno. Kończył referować obecną sytuacyę w kraju tow. Wroński, który nie był na wycieczce. Salka wypełniona.

Na zakończenie zebrania sekcya jednogłośnie uchwaliła wyrażenie hołdu tow. Bolesławowi Limanowskiemu z okazyi przypadających w tym roku 75-tych urodzin naszego nestora. Zebranie zakończyło się okrzykiem: „Niech żyje tow. Limanowski!"

J. E.

* * *

Złośliwy żart.

Prezydyum międzynarodowego kongresu socyalistycznego otrzymało następujący list z Paryża na urzędowym papierze i w urzędowej kopercie:

„Panie Prezydencie! Gdy przed kilku miesiącami miałem zaszczyt oświadczyć w Izbie deputowanych, że nie wyrzekłem się żadnej z moich idei, żadnego z moich przekonań socyalistycznych, wywołało to moje szczere wyznanie wiary szalone ataki na mnie ze strony moich przeciwników. Obecnie, gdy zebrany jest kongres międzynarodowy, mniemam, iż nadeszła chwila, by głośno zapewnić bojowników klasy robotniczej całego świata, że chociaż przeniesiony zostałem w nowe położenie, do którego się przystosowałem, to jednak wszelkiej władzy, jaką rozporządzam na stanowisku szefa rządu francuskiego, użyję celem poparcia rozwoju socyalizmu. Abym mógł spełnić to wielkie zadanie polityczne, wielceby mi było na rękę teraz, gdybym został poparty przez manifestacyę robotników całego świata. Całe moje życie i moje nazwisko poświęciłem reprezentowaniu stałego programu. Lekkomyślnie zarzucają mi moi przeciwnicy, że wyrzekłem się moich dawnych przekonań. Jako człowiek honorowy broniłem zawsze tych samych zasad. Zupełnie inaczej stałbym wobec parlamentu mojego kraju, gdybym był pewny poparcia ze strony członków kongresu, o które niniejszem proszę. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mego najwyższego szacunku. *Arystydes Briand,* prezydent ministrów, minister spraw wewnętrznych i oświaty."

Mimo, że koperta i papier listowy pochodzą niewątpliwie z francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, a podpis ma istnie charakterystyczne rysy autentycznego podpisu Brianda, jednak we francuskiej delegacyi sądzą, że to nie jest autentyczny list Brianda, lecz czyjś żart złośliwy dla dokuczenia Briandowi.

* * *

Następny kongres.

Delegacya austryacka uchwaliła następny międzynarodowy kongres socyalistyczny zaprosić do Wiednia.

* * *

Trzecie posiedzenie plenarne.

Kopenhaga, 2 września.

Wszystkie rezolucye zgłoszone wczoraj zostały na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośnie przyjęte. Rezolucyę w sprawie Finlandyi przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Kwestya rozbrojenia.

Delegat niemiecki Ledebour przedłożył rezolucyę komisyi w sprawie sądu rozjemczego i rozbrojenia. Rezolucya ta wskazuje między innemi, że zbrojenia mimo kongresów pokojowych i zapewnień o dążnościach pokojowych ciągle wzrastają, szczególnie zbrojenia morskie, a ostatnie budowy dreadnoughtów są już szalonem marnotrawieniem zasobów publicznych na cele nieproduktywne. Równocześnie zagrażają te zbrojenia pokojowi światowemu. Kongres ponawia wobec tego swą dawniejszą uchwałę o rozbrojeniu, zaś na wypadek zawikłań wojennych kongres ponawia swą dawniejszą uchwałę, iż w razie groźby wybuchu wojny klasa robotnicza i jej przedstawiciele w parlamencie obowiązani są uczynić wszystko, co uważają za stosowne, aby powstrzymać wybuch wojny. Dla przeprowadzenia tego poleca kongres biuru na wypadek groźby wojny poczynienie natychmiast stosownych kroków.

Do rezolucyi tej wnieśli Keir Hardie i Vaillant następujący dodatek: Za jeden ze środków powstrzymania wojny szczególnie skuteczny uważa kongres strejk generalny, zwłaszcza w przemysłach, które wyrabiają materyały potrzebne do prowadzenia wojny.

Wreszcie zgłosił delegat włoski Morgari rezolucyę, aby socyaliści we wszystkich parlamentach zgłosili wnioski o zniżenie do połowy obecnych wydatków na wojsko.

W dyskusyi nad rezolucyami, tyczącemi się kwestyi rozbrojenia, oświadczył Anglik Keir Hardie, że angielska partya robotnicza nie wierzy zgoła, aby naród niemiecki planował inwazyę do Anglii. Jest ona nietylko bezwzględną przeciwniczką wojny i militaryzmu, ale także armii i floty. Mowca podtrzymuje rezolucyę swoją i Vaillanta.

Poseł Renner z Wiednia oświadcza, że Austryacy nie mogą się zgodzić na tę rezolucyę.

Vandervelde proponuje odesłanie rezolucyi do biura kongresu, któreby na następnym kongresie zdało sprawę.

Keir Hardie i Vaillant zgadzają się na tę propozycyę, która też została jednogłośnie przyjęta. Następnie przyjęto rezolucye proponowane przez komisye.

Sprawa czeska.

Plechanow z Rosyi wniósł imieniem komisyi II następującą rezolucyę:

„Kongres wznawia rezolucyę przyjętą w Sztuttgarcie co do stosunku między polityczną partyą a organizacyami zawodowemi w szczególności w tym punkcie, że jednolitość organizacyj zawodowych w każdem państwie ma być utrzymaną, ponieważ jest to ważnym warunkiem skutecznej walki przeciw wyzyskowi i uciskowi. W państwach wielojęzycznych muszą naturalnie jednolite organizacye uczynić zadość językowym i kulturalnym potrzebom wszystkich swoich członków. Kongres oświadcza dalej, że każde usiłowanie rozbicia międzynarodowych jednolitych organizacyj na narodowe separatystyczne części sprzeciwia się dążeniom międzynarodowego kongresu socyalistów.

Wzywa się międzynarodowe biuro socyalistyczne i międzynarodowy sekretaryat organizacyj zawodowych, aby spieszyły z usługami bezpośrednio interesowanym stronnictwom celem usuwania ewentualnych konfliktów w duchu porozumienia i socyalno-demokratycznego braterstwa".

Referent oświadczył, że stowarzyszenia zawodowe mają być zorganizowane w ramach państwowości; w Austryi, w której mieszka 8 narodowości, powstałaby istna wieża Babel, gdyby każdy naród posiadał osobną organizacyę zawodową. W Austryi może być tylko centralna organizacya zawodowa, podobnie jak w Niemczech. Wszyscy członkowie komisyi są w tym kierunku zgodni z wyjątkiem Czechów, aby okazać życzliwość Czechom, przyjęto w rezolucyi postanowienie, że w państwach wielujęzycznych należy uwzględniać językowe i kulturalne właściwości członków organizacyi.

Nemec oświadcza się przeciw rezolucyi, gdyż Czesi chcą mieć własną organizacyę zawodową, opartą nie na pojęciu państwowości, lecz narodowości.

Po dalszej dyskusyi rezolucya komisyi przyjęta została w głosowaniu zarządzonem według narodowości 220 głosami przeciw 5. Z 7 głosów czeskich 5 głosowało przeciw. Finlandya i Armenia wstrzymały się od głosowania.

Rzym przeciw „herezyi" republikańskiej.

Jak wiadomo, jednem z najbardziej widocznych i ruchliwych narzędzi monarchistów we Francyi jest kler. Idzie on na rękę niepogodzonej z demokratyczną formą republikańską arystokracyi francuskiej — usiłuje w duchu antyrepublikańskim utrzymywać mniej uświadomione, ciemniejsze żywioły ludowe. To stanowisko kościoła francuskiego spowodowało republikanów do kasowania klasztorów, jako kuźnic wrogich republice działań. W obozie klerykalnym znalazła się jedna organizacya wyjątkowa „Le Sillon", pod kierownictwem adwokata Sangniera; otwierała ona swoje podwoje republikanom, pragnącym nie odsuwać się od praktyk kościelnych; w przeciwieństwie do całego tułowia klerykalnego ten jeden odłam głosił zasady demokratyczne i republikańskie. Tem kaptował sobie i pewną część młodzieży, wychowanej w warunkach, dalekich od tradycyj monarchicznych. Rozumie się, iż przy takiej różnicy haseł politycznych „Sillon" — dopóki był tolerowany — działał do pewnego stopnia autonomicznie, pozostawiony sam sobie przez brzydzącą się jego politycznem obliczem starszyznę kościelną.

Atoli klerykali francuscy zoryentowali się, iż dzisiejszy papież jest znacznie bardziej usposobiony do polityki represyj od swego poprzednika — „dyplomaty" Leona XIII. Rozpoczęły się tedy zabiegi, mające na celu spętanie „zakażonej" (t. j. demokratyczno republikańskiej) owcy.

Organ kleru francuskiego „La Croix" opublikował był wreszcie niedawno pismo papieża, zarzucające „Sillonowi" wszczepianie w młodzież fałszywych przekonań o równości i wolności, władzy i sprawiedliwości. Twierdzenie tej grupy, że tylko demokracya

jest zwrotem ku sprawiedliwości, **obraża inne ustroje i formy rządów.**

Dlaczego kurya rzymska uważa się za powołaną do tak gorliwej obrony arystokratyczno-monarchicznej formy rządów, której na terenie działania „Sillonu“, organizacyi wyłącznie francuskiej, notabene wcale niema, a nie hamuje natomiast francuskich biskupów, występujących przeciw republice — tego list papieża, nie nawykłego do wyjaśniania swoich zapatrywań, nie podaje.

Koniec końców „Sillonowi“ podyktowano ultimatum: poddanie się pod ścisłą kontrolę duszpasterzy — co równa się sparaliżowaniu, a może i zupełnemu rozbiciu tej organizacyi. Bądź co bądź garstce sillonistów, sądzących, iż mogą sharmonizować swe przekonania polityczne z prawowiernością katolicką — otwarły się oczy, iż kościół zdecydowany był raczej wyprzeć się ich, niż tolerować ich program polityczny; mieli na własnej skórze ilustracyę, czem są tam normy religijne, czem upodobania i względy polityczne. Rozbieżność polityczna stała się dziś w oczach Rzymu równoznaczną z dawnemi herezyami — skłoniła kuryę rzymską do takiej samej postawy, jak ongi — wobec odmiennie pojmujących ten lub ów dogmat kościelny.

Szalona drożyzna.

Urzeczywistnianie się „ideału“ Hohenbluma.

Przywódca agraryuszów austryackich, noszący tytuł „głównego referenta centrali rolniczej“ p. Simitsch von Hohenblum oświadczył jeszcze przed 2 laty na jednem zgromadzeniu agraryuszów, że „kilogram mięsa w Austryi powinien kosztować cztery korony“. Powiedzenie to, które wówczas uważano za żart albo za głupią przechwałkę, pomału zaczyna się urzeczywistniać; przynajmniej w Krakowie zbliżamy się szybkim krokiem do tego „ideału“ hohenblumowskiego, gdyż za parę dni — o ile nie nastąpi jakiś radykalny lub gwałtowny krok — **kilogram mięsa wołowego będzie kosztował dwie korony.** Dziś już kilogram mięsa skwalifikowanego jako „pierwszej jakości“ kosztuje 1 K 68 h, a cena ta wedle zapowiedzi rzeźników będzie z każdym dniem szła w górę, tembardziej, że faktycznie Kraków i Galicya zostały co do dowozu bydła na rzecz Wiednia upośledzone.

Rząd — jak wiadomo — obniżył o połowę taryfy kolejowe dla przewozu bydła do Wiednia, a obecnie **przyznał taką samą zniżkę Pradze.** Hodowcy galicyjscy, tj. wielcy rolnicy, zawsze mieli — nazwijmy to — zamiłowanie do targu wiedeńskiego, który gwarantował im i lepsze ceny i pewniejszą zapłatę, a wobec potanienia frachtu z jeszcze większym zapałem będą kroczyli po tej drodze. Jak z urzędowego źródła podają, wynosi obecny wywóz cieląt z Galicyi do Wiednia 5 do 6000 sztuk tygodniowo, a zauważyć należy, że ten kolosalny eksport powoduje u nas nietylko brak cielęciny, ale przez pozbywanie się cieląt musi w niedługim czasie przyjść do znacznego zmniejszenia się stanu bydła wogóle.

Rzeźnicy nasi, którzy mimo powyższych przyznanych niedogodności kłamią, jakoby już teraz był brak bydła, jako ludzie zapobiegliwi już teraz eskontują przyszłe wyimaginowane straty; chcą widocznie pomału przyzwyczaić konsumentów do wyższych cen, które — jak doświadczenie uczy — nawet przy powrocie normalnych stosunków nie okazują tendencyi zniżkowej. Rzeźnicy są wielce „ludzkimi“; nie myślą zaskoczyć kupujących, lecz już teraz prorokują, że 2 K za kilogram mięsa są ceną spodziewaną w najbliższej przyszłości. Przygotowywanie ludności odbywa się zapomocą prasy (interwiew ze starszym cechu p. Wajdą w „Nowinach“) i przez ustne zawiadamianie pań przy zakupnie.

O tem, żeby powołane czynniki coś przeciw temu robiły, nie słychać i jesteśmy pewni, że nic w tym kierunku się nie stanie. Naiwnem jest nawoływanie gminy przez organ magistracki do kontrakcyi. Ciekawiśmy, co p. dr Leo zrobiłby, gdyby nawet był w Krakowie? W Wiedniu prezydyum miasta wszczęło akcyę, wprawdzie mało skuteczną, ale robiło coś; tam jednak magistrat przypadkiem prowadzi wojnę z rzeźnikami, podczas gdy u nas rzeźnicy opierają swą potęgę właśnie na czynnem i biernem poparciu władz miejskich. — W przeciągu 3 lat, odkąd drożyzna mięsa zaczęła stawać się klęską, magistrat ani razu nie wkroczył przeciw rzeźnikom, o ile ktoś nie zechce szopki z jatkami miejskiemi uważać za środek zapobiegawczy, a teraz zrobi to tem mniej, ileże od dobrej woli rzeźników zależy egzystencya rzeźni miejskiej, w którą wpakowano i ciągle jeszcze pakuje się milionowe kapitały.

„Ideały“ Hohenbluma przekroczyły już rogatki wielkich miast i zaczynają wdzierać się i na prowincyę, gdzie stosunki stają się wprost nieznośnymi. Oto dziś otrzymaliśmy **od kolejarzy w Zakopanem** następujące pismo:

„Jak mogą wyżyć z pensyi kolejarze w Zakopanem, skoro kilogram mięsa krowiego kosztuje tutaj . . . . 1 K 80 h
kilo cielęciny . . . . 1 K 80 h
kilo wieprzowiny . . . . . 2 K 40 h
a wszystkie inne artykuły żywnościowe, a szczególnie jarzyny, są znacznie droższe niż np. w Krakowie? Swojego czasu wnosiliśmy do dyrekcyi kolejowej dwa razy podania o dodatek drożyźniany; prośby te jednak wnoszone jeszcze za dyrektorstwa p. Horoszkiewicza nie odniosły żadnego skutku. Taryfy towarowe i osobowe zostały na linii Chabówka Zakopane podwyższone znacznie, lecz o nas nikt dotychczas nie pomyślał. Dlatego próbujemy jeszcze raz na tej drodze zwrócić na siebie uwagę miarodajnych czynników“.

Przed kilku dniami pisaliśmy **o systematycznem krzywdzeniu Galicyi** pod każdym względem; wobec ostatnich wydarzeń nikt chyba nie zechce twierdzić, jakoby zdanie nasze zawierało przesadę. Nie widzi tego chyba jedno Koło polskie, które jak przedtem, tak i teraz służy rządowi, mimo, że ten służy klice lichwiarzy żywnościowych ze szkodą ludności miejskiej. Jak długo ludność ta będzie to cierpliwie znosić?

Kara za przekonania.

Niezatwierdzenie wyboru dra Hribara na burmistrza Lublany i rozwiązanie Rady miejskiej za jego ponowny demonstracyjny wybór są znakomitą ilustracyą, czem w rzeczywistości jest „autonomia“ miejska i krajowa. Lublana, jak wszystkie rzeczywiste i tytularne miasta stołeczne, rządzi się własnym statutem, który nadaje burmistrzowi oprócz normalnych praw, związanych z zarządem gminy, także prawa kierownika spraw politycznych pierwszej instancyi. Burmistrz Lublany ma obok tego także władzę policyjną, ponieważ rząd nie utrzymuje tam własnej policyi, lecz powierza sprawy bezpieczeństwa i polityczne policyi gminnej. Rada wybiera burmistrza, ale wybór ten podlega zatwierdzeniu cesarskiemu, naturalnie na podstawie propozycyi rządu. I oto cała ta autonomiczna świetność pryska, gdy rząd nie zaleca wybrańca Rady do zatwierdzenia, co w Austryi nie należy do rzadkości.

Z wyjaśnień Hribara wynika, że odmowa zatwierdzenia nie wynikła z jego gospodarki gminnej, lecz jest wynikiem „wysokiej polityki“. Rząd nie może zarzucić Hribarowi, jakoby źle administrował, lecz zarzuca mu, że nie jest dobrym wykonawcą politycznej części jego obowiązków; jednem słowem: że jest „więcej burmistrzem, niż starostą“. Rząd krajowy motywuje swój zarzut tem, że Hribar w stosunkach swych z prezydentem rządu krajowego bar. Schwartzem „występował raczej jako parlamentarzysta“, co można przetłómaczyć tak, że nie czuł się podwładnym prezydenta. Skąd właściwie pretensya do posłuszeństwa? Za to, że gmina z własnych funduszów i z uszczerbkiem dla swych właściwych zadań wyręcza rząd w załatwianiu tysiącznych spraw tak zwanego poruczonego zakresu działania, miałby zwierzchnik gminy stawać wobec niepłacącego rozkazodawcy jako podwładny; miałby burmistrz uniżać się wobec pierwszego lepszego złoto kołnierzowca?

Sprawa ma jednak zasadnicze znaczenie. Zarzuca się Hribarowi, że „występywał jako poseł“. Ten „zarzut“ można zrozumieć tylko w ten sposób, że Hribar akcentował swą niezawisłość poselską wobec władzy wykonawczej, co ta władza w erze obecnego ministra spraw wewnętrznych bar. Haerdtla uważa za poniżenie jej powagi. Z tego przyznania się wynika jasno, że Hribara, którego nie można ukarać za jego działalność w parlamencie, ukarano jako burmistrza, a to świadczy wymownie, jak wygląda „niezawisłość“ poselska. Nie można wprawdzie posła karać, ale można uboczną drogą dać mu odczuć niezadowolenie rządu.

Ostatnim zarzutem, czynionym Hribarowi, są jego podróże do Peterburga. Nikt nam nie zarzuci, jakobyśmy pochwalali panslawistyczne dążności u kogokolwiek i gdziekolwiek; ale co te podróże mają wspólnego ze sprawowaniem rządów miasta? Przecież Hribar nie występywał na zjazdach słowiańskich jako burmistrz, tylko jako polityk, a jeżeli rząd widział w tych wystąpieniach coś zdrożnego, powinien był zastosować do niego ogólne postanowienia karne, nie zaś w jego osobie deptać autonomię.

O rządach austryackich powiedziano, że niczego nie zapomniały i niczego się nie nauczyły. Dopiero w latach 1905/6 klęska poniesiona w sprawie wyboru Luegera powinna była rządowi nałożyć większą ostrożność w stosowaniu represalii wobec opozycyjnych polityków. Nie można dziś przesądzać ostatecznego wyniku konfliktu: czy rząd wobec męskiego znalezienia się Rady miejskiej będzie musiał ustąpić, czy też postawi na swojem; w każdym jednak razie autonomia dostała silny cios i jeszcze raz okazało się, że jest takim samym humbugiem, jak tyle innych „wolnościowych“ urządzeń w Austryi.

Troski bar. Bienertha.

Bar. Bienerth, wzmocniony wypoczynkiem wakacyjnym, wraca w poniedziałek z Igls do Wiednia i we wtorek rozpocznie konferencye polityczne, w pierwszym rzędzie o uruchomienie sejmu czeskiego. Do Wiednia ma przybyć marszałek krajowy ks. Lobkowicz jako mąż zaufania szlachty i wtedy pokaże się, czy cena, którą rząd ofiaruje Niemcom za zaprzestanie obstrukcyi, wystarczy dla osiągnięcia tego celu.

Pozyskanie Niemców nie doprowadzi jednak bar. Bienertha do wytkniętej mety. Obok Niemców sprawiają mu niemniejsze troski Czesi, między którymi — mimo utrzymania pozornej jedności w „klubie czeskim“ — panuje niebywałe rozdwojenie. Z jednej strony agraryusze prą do jak najostrzejszej opozycyi, zaś klerykali szukają zbliżenia się do rządu. Zażartość agraryuszów idzie tak daleko, że odmawiają całej reprezentacyi czeskiej w obecnym jej składzie zdolności czy to do walki przeciw rządowi, czy to do pracy z rządem i otwarcie żądają rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Żądaniu temu dał wyraz poseł **Stanek** w nadziei, że nowe wybory zmiotą z widowni resztki młodoczechów, których dziedzicami będą naturalnie agraryusze.

Jak Niemcy zapatrują się na rozwiązanie parlamentu, wynika z oświadczenia „Oesterr. Rundschau“, która pisze:

„Niech dziś spróbują rozwiązać parlament, a **największą z tego korzyść odniosą socyaliści.** Już dziś socyaliści tworzą w parlamencie austryackim największą grupę z pomiędzy reprezentacyj socyalistycznych we wszystkich parlamentach, a **z nowych wyborów wyjdą jako liczebnie najsilniejsze stronnictwo w parlamencie**“.

Tymczasem zbliża się termin zebrania się parlamentu, a bar. Bienerth ciągle stoi wobec pytania, skąd weźmie większość. A jest ona mu teraz — i to w pokaźnej liczbie — koniecznie potrzebną, przedewszystkiem ze względu na grożący na rok 1911 olbrzymi deficyt. Wedle tymczasowych obliczeń deficyt dojdzie do 100 milionów, a pokrycie go w formie jawnej czy utajonej pożyczki jest wedle kategorycznych oświadczeń p. Bilińskiego wykluczonem. Ratunkiem byłyby tylko nowe podatki, dla których uchwalenia rząd właśnie musi skonstruować większość. Z tej racyi widzieliśmy „układy kanałowe“ z Kołem polskiem, oraz świeże usiłowania przeciągnięcia klerykałów czeskich do obozu rządowego.

Pytanie tylko, co rząd zechce i może ofiarować za przystąpienie do większości. Wprawdzie bar. Bienerth kilkakrotnie uroczyście zapewniał, że „za popieranie rządu nie może zapłacić żadnemi wzajemnemi świadczeniami“, ale te zapewnienia w ustach bar. Bienertha mają bardzo wątpliwą wartość. Co wogóle znaczą „wzajemne świadczenia“? Udział w rządzie przez zamianowanie kilku przywódców ministrami, czy może subwencya na budowę kanału Wisła-Dniestr? I jedno i drugie ma swych zwolenników i przeciwników. Przeciw „unarodowieniu“ gabinetu są Niemcy; przeciw „przekupieniu“ Koła polskiego są kraje, tracące na zaniechaniu budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Jakże więc biedny bar. Bienerth, mimo że prasa rządowa zamianowała go „genialnym mężem stanu“, wybrnie z tych kłopotów?

W listopadzie, gdy parlament się zbierze, zacznie się obrachunek. Wtedy nie będzie miejsca na szacherki z portfelami, ani na innego rodzaju nagrody, lecz energicznie pomówi się z rządem w kwestyi jego grzechów, popełnianych codziennie na ludności pracującej. Przyjdą na porządek dzienny i drożyzna i przewleczenie ubezpieczenia społecznego, a tu dopiero urosną troski p. Bienertha do rozmiarów, których teraz, mimo swej „genialności“, za górami tyrolskiemi nie widział.

Przegląd polityczny.

Złożenie mandatu. Włoski poseł socyalno-demokratyczny do parlamentu austryackiego August **Avancini**, wybrany z miasta Trydentu w południowym Tyrolu, ogłosił w socyalistycznem piśmie trydenckiem list otwarty do wyborców, w którym zawiadamia ich, że **składa mandat**, ponieważ nie zgadza się z polityką większości i zarządu włoskiej partyi socyalno-demokratycznej w Austryi, oraz jej oficyalnego organu „Avvenire dei Lavoratori“; polityka ta wydaje się Avanciniemu zbyt umiarkowaną pod względem narodowym, Avancini bowiem skłania się do irredentystów włoskich.

Avancini został wybrany w r. 1907 w Trydencie w głosowaniu ściślejszem. — W pierwszem głosowaniu otrzymał on 1587 głosów, klerykał włoski dr Conci 957 gł., liberał włoski 929 gł. W wyborze ściślejszym otrzymał Avancini 2140 gł., dr Conci 1271 gł.

Z podobnych pobudek przed rokiem poseł Pagnini z Tryestu złożył mandat i wystąpił z partyi; mandat ten socyalna demokracya utraciła w wyborze uzupełniającym, skutkiem czego liczba włoskich posłów socyalno-demokratycznych w austryackim parlamencie zmniejszyła się z 5 na 4. Obecnie o jeden z tych 4 mandatów trzeba będzie znowu toczyć walkę.

Przegląd społeczny.

Organizacya górników w Wieliczce rozwija się obecnie bardzo pomyślnie. Na zgromadzeniu niedzielnem przystąpiło do organizacyi przeszło 80, a na odbytem dnia 31 zgromadzeniu, na którem przemawiali tow. **Neuwelt** i dr. **Bobrowski**, a przewodniczył tow. **Piątek**, zgłosiło swe przystąpienie do organizacyi 70 górników.

W uzupełnieniu notatki z odbytego zgromadzenia dnia 28 nadmienić musimy, że rezolucya przyjęta jednomyślnie przez zgromadzonych górników, wyrażała podziękowanie w szczególności tow. posłowi Moraczewskiemu za jego skuteczną obronę interesów robotników **salinarnych.**

W dyskusyi zabrał głos tow. **Piątek**, który wspomniał na swoje nieporozumienie osobiste z partyą socyalistyczną z przed kilku lat, wskutek czego w swoim czasie z organizacyi wystąpił; obecnie przekonał się, że tylko w szeregach wielkiej, czerwonej armii robotniczej muszą górnicy wieliccy kroczyć, jeśli faktycznie chcą sobie i swoim rodzinom wywalczyć lepsze jutro i do organizacyi na nowo przystąpił.

Cholera.

We Lwowie.

Lwów. W domu przy ul. Krupiarskiej l. 9 zachorował nagle parobek Jan Zwarycz, dostawszy silnych kurczów żołądka. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do pawilonu dla chorób zakaźnych.

Na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że marynarz Schmidthauer w Mohaczu **zmarł na cholerę azyatycką**, jak to stwierdziły badania bakteryologiczne.

We Włoszech.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach stwierdzono w miejscowościach dotkniętych cholerą ogółem 18 zasłabnięć na cholerę i 11 wypadków śmierci.

W Rosyi.

Petersburg. W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę 72 osób, zmarło 36, pozostaje chorych 678.

W Chinach.

Niuczwang. Wśród Chińczyków wydarzyło się kilka wypadków cholery.

Wszelkie ŻURNALE MÓD szczególnie żurnal sezonowy Cena 1 Korona, z przesyłką 1 Korona 35 halerzy **FAVORIT**
francuskie angielskie i wiedeńskie na jesień i zimę 1910|11 zawierające około 1000 modeli jakoteż
Gotowe kroje na suknie, kostyumy, żakiety, spodnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci itd. oraz manekiny na wszelkie miary poleca
M. LANDAU, Kraków, ulica Mikołajska 7.
Dla prenumeratorów w Krakowie dostawa do domu bezpłatna.

SZKOŁA MUZYCZNA DLA SKRZYPIEC i FORTEPIANU
Wilhelma Grossa, absolwenta egzaminu państwowego, członka opery w Lincu, członka wiedeńskiej orkiestry „Tonkünstler“, znajduje się, jak w roku poprzednim, przy ul. Zielonej 6. Bliższych informacyj udziela się między godz. 11 a 1 w południe i 2 a 4 po południu. — Lekcyj na fortepianie udziela uczennica prof. **Leszetyckiego.**

Od Administracyi.

Prosimy załączonymi czekami odnowić prenumeratę **za miesiąc** wrzesień zaraz w pierwszych dniach września celem uniknięcia przerwy w wysyłce, kto nie prześle bowiem prenumeraty najpóźniej do 5 września temu wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu“. Osobnych upomnień nie wysyłamy.

„Naprzód“ kosztuje **2 K** miesięcznie z przesyłką.

KRONIKA.

Kraków, 3 września.

Od redakcyi. Na zapytanie z kół partyjnych zaznaczamy, że piszemy się oczywiście nie na wszystkie twierdzenia prof. Baudouina de Courtenay, z którego wielce ciekawego artykułu o Rosyi współczesnej przytoczyliśmy w „Naprzodzie“ najznamienniejsze wyjątki celem zapoznania naszych czytelników z bardzo interesującymi faktami i poglądami.

Nowiny krakowskie.

Sprawa Rękosiewiczówny. W lutym b. r. aresztowano w Krakowie Antoninę Rękosiewiczównę, studentkę z Warszawy, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Ze względu na to, że we Lwowie siedziało już kilku szpiegów, odstawiono także Rękosiewiczównę w czerwcu do Lwowa. Po kilkumiesięcznem śledztwie prokuratorya nie znalazła żadnych dowodów winy i uchwaliła zastanowienie śledztwa. Rękosiewiczówna nie została mimo to wypuszczoną na wolność, gdyż policya krakowska zastrzegła sobie odstawienie jej do Krakowa bez względu na wynik śledztwa. Dziś Rękosiewiczówna zostanie z więzienia sądowego odstawioną do policyi lwowskiej, skąd przetransportują ją do Krakowa. Podobno ma być ciężko chorą.

Z wystawy. W pałacu Sztuk pięknych dział sztuki współczesnej został obesłany przez nowe dzieła, a mianowicie obrazy pp. dyr. Juliana Fałata, Ichnowskiego, Gwozdeckiego, Krasnowolskiego, prof. Jacka Malczewskiego, Józefa Ostrowskiego, Płonowską, Skoczylasa, Goldingera, Włodzimierza Tetmajera, Wrzesińskiego i Żelechowskiego. Wystawa obecna potrwa włącznie do dnia 14 b. m., poczem wskutek zwinięcia Wystawy pamiątek po królu Władysławie Jagielle, cały pałac zajmą dzieła sztuki nowożytnej, wśród których większa przestrzeń będzie zajęta przez zbiorową wystawę pejzażów Stanisława Podgórskiego.

Zmarł na letnisku w Zakopanem dr Adam Bobilewicz, radca miejski i adwokat, przeżywszy lat 48. Zmarły był wybrany do Rady z kuryi małych domów.

Ze sportu. („Sparta“—„Cracovia“). W niedzielę 4 b. m. odbędzie się interesujący match „Cracovii“ z doskonałym praskim klubem „Spartą“. Wiadomo, że matche „Cracovii“ są attrakcyą dnia, a niedzielny należeć będzie do najlepszych, gdyż mistrzowska drużyna krakowska bronić ma swych kolorów wobec drużyny doświadczonej i znakomicie zgranej, a ustępującej tylko „Slavii“. W Pradze uchodzi „Sparta“ za niebezpieczną rywalkę „Slavii“, a matche tych dwóch klubów ściągają zawsze tysiące ludzi, a sportowo stoją bardzo wysoko. W rzędzie graczy, którzy do Krakowa przybędą, czytamy nazwiska pierwszorzędnych sportsmenów czeskich, a lewy skrzydłowy swą znakomitą grą zyskał tytuł mistrza w tej pozycyi. W poprzednim sezonie pokonała „Sparta“ rywalizujący z nią klub „Kladno“ w stosunku 10:0, a wynik ten mówi sam za siebie. „Sparta“ gra w tym sezonie ze wszystkiemi doskonałemi drużynami w Wiedniu, jak „Kryketerami“, „W. A. C.“ i „Sportklubem“.

Wydział K. S. „Cracovia“ postanowił pobierać w tym sezonie bardzo niskie wstępy, by umożliwić wszystkim sportsmenom uczęszczanie na zawody piłki nożnej. Bilety wstępu, miejsca siedzące i loże można już nabywać po cenach zniżonych u firmy „Auto“, plac Szczepański, w magazynie p. Weismana, ul. Szewska, oraz w „Księgarni polskiej“, ul. Floryańska.

Dzicz policyjna. Jeżeli policyant krakowski zaaresztuje robotnika, przyczem rzadko obejdzie się bez szturchańców, przełożone władze „usprawiedliwiają“ policyantów tem, że robotnicy niewłaściwie się zachowują, że policyantów prowokują itd. Jeżeli się zaś zdarzy, że policyanci poturbują jakiegoś inteligenta, wówczas dyrekcya przyznaje fakt nadużycia i przyrzeka „postarać“ się o ukaranie, nie będąc sama uprawnioną policyantów, jako podlegających władzy wojskowej, karać. Ilustracyą tych stosunków jest wydarzenie, jakie miało miejsce ubiegłej nocy na ulicy Basztowej przed kawiarnią Bisanza.

Akademik p. S. szedł około gódz. 1 po północy ulicą, przyśpiewując sobie. Policyant Nr. 99 wezwał go do spokoju, z czego wynikł dyskurs prowadzony początkowo w spokojnym tonie. Policyant coraz bardziej się roznamiętniał i nareszcie akademika aresztował. Ten, nie widząc najmniejszej ku temu racyi, nie chciał pójść na inspekcyę; wtenczas policyant zagwizdał, a po przybyciu jeszcze 3 policyantów, zaczęły się formalne orgie. Akademika rzucono w błoto, kopano i wleczono go, zdarto z niego ubrania i zraniono w rękę, wkońcu jak barana wrzucono do dorożki, przyciśnięto 4 parami kolan i odwieziono na inspekcyę. Scenie tej przypatrywały się tłumy ludzi, bezbronne wobec szalejących i dufających w swe szabliska policyantów. Na inspekcyi rzucono S. na ziemię i odmówiono mu wody, którą dopiero jeden ze znajomych mu podał. Szczęściem za aresztowanym udało się na inspekcyę kilku panów, którzy przedstawili komisarzowi stan rzeczy i uzyskali wypuszczenie p. S. Komisarz przyrzekł wprawdzie, że o zajściu doniesie władzy przełożonej, celem ukarania policyantów, my jednak w to zupełnie nie wierzymy. Jesteśmy przekonani, że sprawka ta ujdzie policyantom bezkarnie, jak tyle innych przedtem.

Zamach samobójczy. Piotr P., stolarz zamieszkały przy ul. św. Jana, od dłuższego czasu chory na delirium tremens, usiłował wczoraj wieczór odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła nożem. Obecni zdołali temu przeszkodzić tak, że P. zadał sobie tylko nieznaczną ranę.

Wypadek na dworcu. Przy przesuwaniu wagonów 28 letni Piotr Noworyta dostał się między zderzaki i został silnie potłuczony tak, że musiano go odstawić do szpitala.

Alkohol. 16 letni Józef M. z okazyi urodzin upił się wczoraj tak gruntownie, że nastąpiło zatrucie alkoholem. Pogotowie ratunkowe musiało przyprowadzić go do przytomności.

Przejechania. Za rogatką Zwierzyniecką najechał wczoraj po południu wóz z cegłami na 14 letniego Maryana Drożczka, który odniósł stłuczenie klatki piersiowej i złamanie żebra. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Podgórzu. Ospała zwyczajnie Rada ożywiła się w czwartek nieco przy dwóch kwestyach — drożyzny i zachowania się policyi. Demokratyczni ojcowie miasta, którzy w czasie wyborów tyle przyrzeczeń złożyli wyborcom, nie znaleźliby byli słowa protestu przeciw nowemu zamachowi rzeźników na kieszenie konsumentów.

P. Maryewski przyrzekł zwołać specyalne posiedzenie dla zastanowienia się nad środkami, zmierzającymi do zmniejszenia drożyny — zaczekamy jeszcze cierpliwie, aby się przekonać, jaką pomyślną niespodziankę kryje w zanadrzu magistrat.

Drugą sprawą ważną dla tutejszych mieszkańców, to jest sprawa policyi. Trudno wymagać od policyanta inteligencyi i kultury, zwłaszcza gdy jest oficerem sanitetów, ale można i należy wymagać pewnego taktu, ludzkiego obejścia się i szczyptę przynajmniej rozsądku. Tylekrotnie wykazywano na posiedzeniach Rady i w pismach, że Sherlock Holmes, p. Salz, stanowczo nie dorósł do swego zadania, że to, iż był wśród sanitetów najlepszym policyantem, nie nadawało mu jeszcze kwalifikacyi na inspektora policyi, mimo to toleruje się go na tem stanowisku i otacza ojcowską opieką. Wszędzie indziej stan taki nie mógłby być cierpianym i p. Salz dawno poszedłby był w „duraki“, bo tego wymaga spokój i bezpieczeństwo publiczne, ale ultra lojalni ojcowie demokratyczni tak respektują mundur oficerski, że nawet słowa potępienia nie znajdą, chociaż im samym daje się dostatecznie we znaki.

Na początku wczorajszego posiedzenia wniósł tow. dr Bobrowski dwie interpelacye — w sprawie drożyzny i zachowania się policyi. Drożyzna wzrastająca w niesłychanie szybkiem tempie nie wyważyła dotąd magistratu z wygodnej bezczynności, a tem samem ludność miasta, w olbrzymiej swojej większości uboga, nie jest w stanie podołać ciężarom. Tylko energiczne, rozumne współdziałanie wszystkich powołanych czynników mogłoby przynieść pewną ulgę, ale magistrat dotychczas nie okazał krztyny dobrej woli. Przyczyny drożyzny leżą wprawdzie głębiej, miasto jednak posiada dosyć środków, aby ułatwić jej zwalczanie. Niestety nie uczyniło nic, co więcej nie wykonano nawet skromnej uchwały Rady, aby założyć miejską piekarnię, którаby regulowała ceny pieczywa. — W ostatnich dniach rzeźnicy przynieśli ludności nowy podarunek w formie podrożenia mięsa. W chwili, kiedy w wielu miejscowościach Austryi prowadzi się zaciętą walkę z lichwiarzami środków żywności, nowy zamach na kieszenie ludności nie zdołał wyważyć demokratycznego magistratu ze spokoju. Niemniej ważną jest kwestya nabiału i tutaj nie przychodzi się z pomocą biednej ludności. Tow. dr Bobrowski wzywa do założenia miejskiej piekarni, jatki i mleczarni.

Skargi na policyę stały się powszechnemi. Swojem brutalnem postępowaniem daje się we znaki nietylko klasie robotniczej, ale włazi za skórę i obywatelom miasta.

Na dowód przytacza tow. dr Bobrowski kilka przykładów. Policyanci podgórscy nie odznaczający się nadzwyczajną kulturą, ani taktem, w obejściu się powinni mieć ponad sobą pewien czynnik, któryby obdarzony temi właśnie zaletami mógł im służyć za wzór. Niestety nie można tego powiedzieć o p. Salzu! Czyż można się dziwić, że skoro policyant zwykły widzi rozbijającego się po mieście, napadającego w ordynarny sposób na spokojnych ludzi „komisarza“ z nieodłącznym swoim psem — że staje się jeszcze „gorliwszym“? Przykład „z góry“ oddziaływa na policyantów, a przykład ten jest demoralizującym. Niedawno Salz aresztował paru ludzi w Ludwinowie i dla wydobycia zeznań **bił ich** publicznie; przeciw obywatelowi jednemu dobył w restauracyi szabli i dopiero podłożenie mu pod nos rewolweru skłoniło oficera austryackiego do ucieczki. Nie innym jest także w postępowaniu ze stronami. Swojem nieobliczalnem zachowaniem się kilkakrotnie naraził Radę gminną na straty, jak np. w wypadku p. P. Informacye dostarczane pismom przez policyę są tendencyjne i fałszywe. Ten „sprężysty“ i „energiczny“ Salz, który spokoju nie daje mieszkańcom swojemi bezsensownemi, złośliwemi szykanami, nie może sobie poradzić z ciągle mnożącemi się kradzieżami. Niemal co noc kogoś okradną, a złodziei przyłapać nie może. Co najwyżej znajdzie „pan inspektor“ swoje skradzione rzeczy — no, ale nie każdy ma to szczęście.

Mimo tych wszystkich faktów tak powszechnie znienawidzony cieszy się ojcowską opieką p. burmistrza. Tow. dr Bobrowski wzywa więc p. Maryewskiego, aby nie ograniczył się tylko do „energicznych“ a dotychczas bezskutecznych „upomnień“, lecz przedsięwziął środki, któreby ostatecznie kres położyły samowoli Salza i usunęły brutalność policyi.

P. Gadomski interpelował w sprawie utworzenia Rady powiatowej w Podgórzu, prof. Mossoczy w sprawie utworzenia stypendyum Słowackiego.

Na interpelacye tow. dra Bobrowskiego miał burmistrz tyle tylko do powiedzenia, że w najbliższym czasie zwoła specyalne posiedzenie w sprawie zwalczania drożyzny. Co się tyczy zarzutów, podniesionych przeciw policyi, przyrzekł dać odpowiedź po ich zbadaniu. Sposób informowania prasy sam potępił.

Następnie odczytano długie, bardzo wyczerpujące sprawozdanie Rady nadzorczej. Uchwalono skanalizować ul. Trzeciego Maja, zgodzono się także odsprzedać dyrekcyi kolei pas ziemi przy Płaszowie po 4 K za m.².

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa koncesyj szynkarskich. Przyjęto wniosek magistratu, aby zatrzymać poprzednią liczbę 46 koncesyj; wniosek tow. dra Bobrowskiego, by liczbę koncesyj ograniczono na 30, uzyskał tylko 7 głosów i przepadł.

Scena robotnicza w Podgórzu. W niedzielę 4 września w sali „Domu robotniczego“, plac Serkowskiego 11, odbędzie się uroczyste otwarcie sceny robotniczej (sezon 1910/11). Na program złożą się: 1. Chór robotniczy, powitanie. 2. Przemówienie. 3. „Kościuszko w Petersburgu“, dramat. 4. Chór odśpiewa szereg wesołych pieśni. 5 „Miecz Damoklesa“, wesoła farsa w 1 akcie. 6. „Adam i Ewa“, operetka w 2 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Tajfun“, sztuka w 4 aktach z węgierskiego Melchiora Lengyela.
Niedziela: „Tajfun“.
Poniedziałek: „Kordyan“.
Wtorek: „Tajfun“.
Środa: „Dzieje Orestesa“.
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Miód kasztelański“.
Niedziela: „Blagierzy polityczni“.

Nowiny lwowskie.

Wiec w sprawie prof. Janika. Podczas wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej udało się grono obywateli do prezesa „klubu reformy“ dra Lisiewicza z prośbą o zwołanie wiecu w sprawie przeniesienia dra Janika. „Klub reformy“ dla zajęcia się tą sprawą uprosił radców: Lisiewicza, Laskownickiego i Śliwińskiego. Wielki wiec obywatelski odbędzie się w połowie września. Termin wiecu przypadnie przed sesyą sejmową, a później sprawa prof. Janika poruszoną będzie w sejmie i parlamencie.

Straszny wypadek. Wolf Reizer, 18-letni robotnik, zajęty w fabryce mydła, będąc zajęty nad kotłem z wrzącą masą mydła, wpadł do kotła i poparzył sobie bardzo ciężko całą dolną połowę ciała. Ostawiono go w stanie groźnym do szpitala.

Oszustwo ze zniżkami kolejowemi. Od kilku tygodni w biurze wydającem zniżone karty kolejowe zaprowadzono obostrzenia; doszło bowiem do wiadomości władz kolejowych, że ulg tych nadużywano, gdyż podawali się ludzie majętni, a nawet właściciele kamienic. Rozmaici faktorzy otworzyli sobie formalne biura wyrabiania zniżek kolejowych, pobierając za to różne opłaty. I wyrabiano w ten sposób zniżki nietylko na III klasę, ale także na II gą i to na dalsze nawet tury, jak do Wiednia i Karlsbadu. Na podaniach o takie karty spółka ta wydostawała nawet podpisy lekarzy, potwierdzających, że petent nie może jechać III klasą, a w razie potrzeby nawet fałszowano podobne potwierdzenia lekarzy. Onegdaj schwytano jednego takiego faktora w osobie Berla Beutelsacka, który na podaniu sfałszował podpis lekarza dra R. Stwierdzono także, że Beutelsackowi pomagał prowizoryczny woźny kolejowy Aleksander Harczakowski, który dla szybszego załatwienia sprawy sam nosił podania Beutelsacka do referenta, sekretarza kolei p. Bodyńskiego, uzyskując przychylną aprobatę. Naturalnie karty petentowi nie wydano, a natomiast zwrócono baczniejszą uwagę na Harczakowskiego, którego wreszcie aresztowano i obu osadzono w aresztach policyjnych.

Harczakowski wyparł się wszelkiej spółki z Beutelsackiem, twierdząc, że otrzymawszy od niego napiwek, zanosił podania jego do referenta, nie wiedząc, dla kogo te karty i czy na podaniach co fałszowano. Ponieważ brak dowodu, jakoby Harczakowski fałszował podpis referenta i na ten podpis otrzymał zniżkę kolejową, zostanie on wkrótce wypuszczony na wolność.

Na wykryciu tych malwersacyj najgorzej wyszli ludzie ubodzy, albowiem od jakiegoś czasu ograniczono wydawanie zniżek kolejowych, tłómacząc się tem, że dyrekcya krakowska i stanisławowska również bardzo mało zniżek tych wydają.

Z politechniki. Z powodu obowiązkowych egzaminów wstępnych z geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych dla maturzystów wszystkich szkół (prócz realnych) przy wstępowaniu na lwowską politechnikę Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczów politechniki we Lwowie urządza kurs przygotowawczy z geometryi wykreślnej, pod kierownictwem asystenta politechniki. Kurs rozpoczyna się 15 września. Wszelkich informacyj, co do przyjmowania na politechnikę, warunków utrzymania, oraz studyów udziela: Komisya informacyjna Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuchaczów politechniki we Lwowie, gmach politechniki.

Z kraju.

Z Tatrzańskiego ochotnicze pogotowia ratunkowogo w Zakopanem otrzymujemy następujący komunikat:

Ze względu na fałszywe wieści, rozsiewane przez ludzi lekkomyślnych albo złej woli, o akcyi straży ratunkowej Tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego na wyprawie po ś. p. Klimka Bachledę w Jaworowe Turnie w dniach 6 do 16 sierpnia b. r., zarząd towarzystwa, na żądanie naczelnika straży ratunkowej, p. Maryusza Zaruskiego, na posiedzeniu dnia 25 sierpnia b. r. uchwalił przeprowadzić śledztwo w sprawie wymienionej wyprawy. Do komisyi śledczej zostali zaproszeni nie należący do zarządu towarzystwa pp.: Prof. dr Władysław Kulczyński, członek Akademii umiejętności w Krakowie, dr Antoni Kuczewski, lekarz domu zdrowia „Pomoc bratnia“ w Zakopanem i dr Maryan Smoluchowski, profesor uniwersytetu we Lwowie.

Komisya śledcza, ukończywszy swe prace, obecnie ogłasza ich wynik:

Zakopane, dnia 29 sierpnia 1910 r.

Podpisani, wezwani przez zarząd pogotowia ratunkowego do zbadania przebiegu ekspe-



Płyty zoofonowe od 2·50 kor.

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy SKŁAD GRAMOFONOW
Józefa Wekslera
LWÓW, SYKSTUSKA 2. Telefon 2033/II. KRAKÓW, GRODZKĄ 71. Telefon 641.
Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz
WYBÓR PATHÉFONÓW I PŁYT.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. **Jeneralne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek“.** Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.
Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 koron.
Cenniki darmo i opłatnie. 20.000 płyt na składzie.



Płyty z aniołkiem po 4 korony

dycyi ratunkowej w dniach 5 do 16 b. m., przesłuchawszy uczestników tej ekspedycyi, mianowicie pp.: M. Zaruskiego, St. Bednarskiego, P. Rittaya, Z. Klemensiewicza, J. Lesickiego, S. Zdyba, A. Znamieckiego, Janusza Żuławskiego, Jerzego Żuławskiego, Józefa Bachledy Klimkowego, W. Dzielawy, St. Gąsienicy Dyrcyna, Jędrz. Jarząbka Marusana, Jakóba Krzeptowskiego Wawrytki, jego syna Józefa, Jana Pęksy, Szymona Tatara, Wojciecha Tylki Salei oraz p. R. Brzozowskiego, oświadczają niniejszem, że postępowanie naczelnika pogotowia, p. M. Zaruskiego, było bez zarzutu, owszem zasługuje na zupełne uznanie.

Uratowanie ś. p. Szulakiewicza udaremniła niepogoda, tudzież wyczerpanie sił członków ekspedycyi, zmęczonych w najwyższym stopniu pracą w najfatalniejszych warunkach atmosferycznych w dniu 6 b. m.

Powodem śmierci ś. p. Klemensa Bachledy były nie zarządzenia kierownika, lecz gorliwość spełnienia obowiązków, która go doprowadziła do samowolnego odłączenia się od towarzyszów i podjęcia kroków niemożebnych do wykonania.

Zaniedbania w szukaniu zwłok ś. p. Bachledy nie było; z chwilą, gdy stało się rzeczą wiadomą, że ś. p. Bachleda zaginął, poszukiwania rozpoczęto i prowadzono w należyty sposób aż do znalezienia zwłok.

Dr Władysław Kulczyński. Dr Antoni Kuczewski. Dr Maryan Smoluchowski

Znowu szpiegostwo rosyjskie. Policya i starostwo w Brodach wykryły w ostatnich dniach zeszłego miesiąca nowe gniazdo szpiegowskie. Naprzód wpadł w ręce władzy niejaki Włodzimierz Zacharow, urzędnik kolejowy z Radziwiłłowa; onegdaj zaś wpadł w sidła Iwan Worfoluk, znany pod przydomkiem Jaśko Basuń, przemytnik z Suchodoł, miejscowości położonej na szlaku kolejowym pomiędzy Brodami a Radziwiłłowem. Zacharow z brodzkiego sądu powiatowego odstawiony już został do złoczowskiego sądu obwodowego, któremu sąd brodzki i Iwana Worfoluka rychło odstąpi.

Śmiertelny upadek. Z Sambora donoszą: Dnia 1 b. m. zajęty przy odmalowaniu mostu kolejowego 18 letni pomocnik lakierniczy, Muszakiewicz z Przemyśla, spadł z wysokości dwóch piętr na szyny kolejowe tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Dochodzenie co do winy z powodu braku należytego dozoru, wdrożono.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Żółkwi. Dziś rano przybyli do Żółkwi liczni dygnitarze na otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej. Na powitanie przemówił wice-marszałek powiatu, przedstawiciel gminy izraelickiej oraz starostwa. W ulicy Lanikiewicza utworzyła szpaler młodzież szkolna. Przed gmachem „Sokoła“, mieszczącym część wystawy, przemawiał prezes Kozicki, poczem protektor wystawy Andrzej ks. Lubomirski przeciął szarfę i dokonał otwarcia. Przemawiali następnie Witold ks. Czartoryski imieniem komitetu Tow. gospodarskiego, Artur Cielecki imieniem kółek rolniczych, burmistrz Żółkwi Maciulski i wice sekretarz lwowskiej Izby handlowej Łobaczewski.

Ze świata.

Katastrofa budowlana. Z Iglawy (Morawa) donoszą: Przy budowie nowego budynku pocztowego zawaliły się piwnice, przyczem sześciu robotników zostało zasypanych gruzami. Wydobyto zwłoki dwóch robotników, oraz dwóch ciężko i dwóch lekko potłuczonych. Uprzątanie gruzów odbywa się z całą ostrożnością, gdyż zachodzi obawa, że jeszcze inni robotnicy zostali zasypani.

Burze na Węgrzech. Z Koloszwaru donoszą: W kilku powiatach komitatu wyrządziły burze wielkie szkody. W miejscowości Bacs zawaliło się 70 domów. Jak słychać, miało kilka osób zginąć. Kilka miejscowości stoi pod wodą.

Szpiegostwo włoskie. Z Bozen (połudn. Tyrol) donoszą: Sensacyę wywołało tu wydalenie z Ala stacyonowanego tamże włoskiego wachmistrza straży skarbowej Gioseppe de Marquis Carbonei'go. Władze trzymają w tajemnicy powody wydalenia. W Bozen aresztowano dwie osoby, które poprzednio pozostawały pod zarzutem szpiegostwa. Co do powodu tych aresztowań nie wydano również żadnych wyjaśnień.

Aresztowanie bandy włamywaczy. Policya w Kolonii aresztowała dwóch mężczyzn i jedną kobietę w chwili, gdy chcieli sprzedać broszkę brylantową. Jak stwierdzono, byli to członkowie niebezpiecznej bandy włamywaczy, która we Frankfurcie, Berlinie, Hamburgu, Pradze, Wiedniu i wielu innych wielkich miastach dopuściła się różnych zbrodni. Kobieta wstępywała zazwyczaj do służby u bogatych rodzin i wyzyskiwała swoje stanowisko do tego, aby swym towarzyszom podać szczegóły dla włamania się. Znaleziono u nich różne brylanty.

Naczelnikiem uwięzionej bandy opryszków jest kupiec Bietz z Rotenbergu. Oprócz niego uwięziono jego żonę i jakiegoś drogistę. — Szajka ta podobno brała udział także w jakimś mordzie rabunkowym w Monachium.

Ludność Nowego Jorku. Według ostatniego spisu ludność wielkiego Nowego Jorku liczy 4,766.000 głów, więc o 1,329.000 więcej jak w r. 1900.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki

„Czas to pieniądz“, jest to hasło Anglika i powinno być także hasłem każdego rozsądnie i trzeźwo myślącego człowieka. By módz czas dokładnie ocenić, należy mieć dobrze idący zegar, który zamówić się winno w znanej w całym świecie fabryce zegarów c. k. dostawcy nadwornego Hannsa Konrada w Brüx (Czechy). Za każdy zegar 3-letnia gwarancya piśmienna. Główny katalog z 3000 odbitkami wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

TELEGRAMY

dnia 3 września.

Obrady Czechów.

Praga. W sali posiedzeń czeskiej rady narodowej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem posła Udrzala wspólne posiedzenie komisyj parlamentarnych klubów czeskich posłów do Rady państwa. Obecni byli między innymi także byli ministrowie Fiedler, Forzt, Zaczek i Praszek. Po trzygodzinnych obradach wydano następujący komunikat:

„Komisya parlamentarna czeskiego związku posłów do Rady państwa na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 września, uznała, ze względu na wrogi system i na sytuacyę polityczną, konieczność organicznego złączenia się delegacyi czeskiej w Radzie państwa“.

Wybrano po tej uchwale komisyę, celem wypracowania statutu wspólnego klubu.

Strejk generalny w Hiszpanii.

Saragossa. Wczoraj rano nie wyszedł żaden dziennik. Robotnicy wzywają do zamykania sklepów, co też kupcy wypełniają. Porządku nie zamącono. W Bilbao panuje spokój.

Madryt. Wobec sytuacyi, wywołanej rozruchami strejkowymi, Canalejas odroczył swój wyjazd do Brukseli.

Groźba wojny turecko-greckiej.

Konstantynopol. „Tanin“ i „Ikdam“ wyrażają przekonanie, że przyjazne stosunki między Turcyą a Grecyą byłyby bardzo korzystne dla obu krajów, jednakże Grecya musiałaby się wyrzec aspiracyj do Krety.

„Tanin“ oświadcza, że wojna przeciw Grecyi jest w najbliższej przyszłości nieprawdopodobną. Dopuszczenie Venizelosa, a nawet i innych Kreteńczyków do zgromadzenia narodowego nie ma żadnego znaczenia, natomiast zamianowanie Venizelosa prezydentem ministrów musiałoby pociągnąć za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych.

„Tanin“ donosi, że angielski minister spraw zagranicznych w najbliższych dniach przybędzie do Konstantynopola.

Car w Niemczech.

Friedberg. Car w towarzystwie najstarszej córki wczoraj przed południem udał się pieszo do Nauheim i oglądnawszy salinę wrócił pieszo do Friedbergu.

Monachium. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odjechał do Homburga do cara.

Bomby bułgarskie w Macedonii.

Salonika. Komendant trzeciego korpusu otrzymał wiadomość, że oddział bułgarski przekroczył granicę turecką w wilajecie salonickim. Na miejsce wysłano oddział wojska tureckiego.

Aresztowanie socyalistów.

Ryga. W czasie rewizyj nocnych znaleziono u różnych osób czcionki, broszury treści rewolucyjnej i pieczęć rygskich socyalnych demokratów. Dwie osoby aresztowano, jedną z nich w czasie usiłowanej ucieczki zraniono.

Spisek w Indyach.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kalkuty: W procesie o należenie do spisku przeciw Anglii oskarżonych jest 43 Hindusów. Oczekują, że w czasie rozprawy wyłonią się sensacyjne momenty. W posiadaniu spiskowców znaleziono plany kolejowe z dokładnym opisem tunelów i mostów. Spiskowcy zamierzali wywołać powstanie i wysadzić w powietrze wszystkie mosty i tunele i zniszczyć tory kolejowe.

Simla. W pobliżu gmachu sądowego, w którym obecnie odbywa się proces przeciw 42 spiskowcom, nieznani sprawcy częścią strzelać z rewolwerów. Jeden z inspektorów policyjnych został zraniony.

Zamach na pociąg.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem nastąpiła koło stacyi Kelenföld eksplozya, która wysadziła w powietrze semafor. Był to zamach, urządzony przez jednego wydalonego robotnika, skierowany przeciwko pociągowi, który miał nadjechać z Raab. Pociąg się spóźnił, dzięki temu nie przyszło do nieszczęścia. Na miejscu znaleziono lont.

Katastrofa kolejowa.

Bielak (Villach w Karyntyi). Wczoraj o godz. 4 nad ranem pociąg pospieszny nr 502, idący z Tryestu do Pragi, zderzył się koło Talhelm z pociągiem towarowym. Jeden podróżny lekko ranny, kilka wagonów uszkodzonych.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy złożyli: Tow. P. z Podgórza 20 h. Na imieninach „Jana ściętego“ 1 K 74 h. U tow. Kobyłki przez tow. Hirschberga i Żabnera 1 K. Tow. Adam Müller 9 K 20 h.

Sprawy partyjne.

Wszystkie komitety partyjne w kraju, prosimy o jak najrychlejsze podanie adresów sekretarzy względnie mężów zaufania.

Za komitet wykonawczy P. P. S. D.

Przewodniczący Jan Englisch. Sekretarz Dr Emil Bobrowski.

Podgórze, Mickiewicza 24.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Pierwszą wielką zabawę na Woli Justowskiej** urządza w niedzielę 4 września b. r. **organizacya kobiet P. P. S. D.** w ogrodzie p. Masnego. Początek o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h. Na program składają się: koło szczęścia, tombola, studnia czarodziejska i wiele innych niespodzianek. Muzyka doborowa.

* **Wiedeń.** „Spójnia“, sto w. akad. postęp. młodzieży polskiej, udziela informacyj o warunkach studyów i pobytu w Wiedniu. Zapytania z dołączeniem marki na odpowiedź przysyłać należy na adres komisyi wakacyjnej: Wanda Klimaszewska, IX Nusdorferstrasse 4, Tur 6. Pod tym adresem należy też przysyłać listy dla stowarzyszenia i Z. P., M. P.

* **Kasa samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu** odbywa dyżury w stowarzyszeniu „Siła“ V Bräuhausgasse nr. 31/9 w następujące dni: we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczór, a w niedzielę od 9—11 przed południem.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski z przenośnym aparatem **Szwedzka gimnastyka lecznicza.**

Dra Artura Frommera. **Kraków, ul. św. Tomasza 18,** I. piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telef. 81 Godz. przyjęć od 9 do 11. Godz. ordynac. od 3 do 4. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Dr Kazimierz Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w JAŚLE przy ul. 3 maja (naprzeciw Tow. Zaliczkowego).

Kancelarya adwokata Dra J. Westfrieda w Podgórzu przeniesioną została do gmachu magistratu, wchód od ul. Lwowskiej.

Dr L. Friedman lekarz chorób kobiecych — powrócił i ordynuje od 3—5 po południu przy ul. Zielonej L. 12. Nr. telefonu 459.

WIELKI ILUSTROWANY
KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1911
wyjdzie z druku w najbliższych dniach.

Edmund de Amicis, dr Otto Bauer, poseł Ignacy Daszyński, Emil Haecker, Leon Feldman, dr Władysław Gumplowicz, dr Maryan Kukiel, dr Maurycy Kapellner, dr Bolesław Limanowski, Karol Leuthner, Mieczysław Orszawa, dr Feliks Perl, poseł Engelbert Pernerstorfer, Józef Piłsudski, Teresa Schlesinger, Wacław Sieroszewski, Kazimierz Tetmajer, dr J. Teleky, Leon Wasilewski, dr. S. Zelt — oto część nazwisk autorów, których artykuły, nowele, poezye zawierać będzie Kalendarz Robotniczy.

Czyniąc zadość licznym żądaniom, wprowadzamy bogaty **Dział informacyjny** oraz **Kronikę** najważniejszych zdarzeń roku ubiegłego, ozdobioną przeszło **26 ilustracyami.**

Z **Działu ilustracyjnego** zwracają uwagę przepyszne rysunki Katarzyny Hollwitz oraz duże, świetne portrety: Bolesława Limanowskiego, poetki proletaryatu Ady Negri oraz Wacława Sieroszewskiego.

Cena 80 halerzy.

KIESZONKOWY
KALENDARZYK ROBOTNICZY na rok 1911
wyjdzie z druku w najbliższych dniach w zupełnie nowym układzie.
Cena 80 halerzy.

Celem uregulowania nakładu prosimy wszystkich kolporterów partyjnych o jak najrychlejsze nadsyłanie zamówień pod adresem: **Drukarnia Ludowa, Kraków, ul. Filipa nr. 11.**

Z różnych stron.

Co można zrobić za koszt jednego „Dreadnought'a“? — Wojna z psami w Konstantynopolu. — Wyprawa przeciw ludożercom. — Olbrzymi aeroplan.

Pewien statystyk angielski zajął się rozwiązaniem zapytania, co można zrobić za pieniądze, wydane na budowę jednego pancernika, obliczane przeciętnie na 50 milionów franków? Można więc za te pieniądze zbudować 10 zakładów naukowych dla 10 000 uczniów, z bibliotekami, czytelniami, muzeami itp.; można stworzyć kolonię z 10 tysięcy wygodnych, czystych i hygienicznych domków, dla dwóch rodzin każdy, przyczem komorne nie przekraczałoby 250 franków rocznie; 158.846 starców otrzymałby mogło za wartość jednego pancernika, który tak łatwo może pójść na dno, bezpłatnie przez cały rok mieszkanie, pożywienie, odzież, pomoc lekarską itp. Możnaby dalej zbudować 130 domów dochodowych ze sklepami, składami i biurami; budowa domów takich pokryłaby się w ciągu $7^1/_2$ lat. Wreszcie 176.000 bezdomnych dzieci otrzymałby mogło do dojścia do pełnoletności opiekę i wykształcenie zawodowe, które dałoby im sposób utrzymania w przyszłości.

* *
*

Przez długie lata psy konstantynopolitańskie w liczbie sięgającej 50 do 80 tysięcy osobników, były niemal wszechwładnymi panami ulicy; żyły tam, rozmnażały się i umierały. Pędziły żywot spokojny i szczęśliwy, ochronione przepisami koranu. Były one potomkami wilczej rasy, jaka towarzyszyła hordom tureckim podczas inwazyi do Europy. Z biegiem lat zagłodniały, stały się prawdziwymi przyjaciółmi mieszkańców, a nawet oddawały im usługi, ponieważ żywiły się odpadkami, wyrzucanymi na ulice i przez to czyściły miasto.

Z dojściem młodoturków do steru rządów wkroczyły europejskie zasady hygieny, a równocześnie z tem musiano położyć kres wyrzucaniu odpadków na ulice. Psy, pozbawione pożywienia, poczęły zdychać, stały się niemałym kłopotem dla władzy. Zarząd miejski postanowił usunąć z ulic niepożądanych mieszkańców. Nie była to pierwsza próba w tym kierunku. Za panowania Achmeda I, gdy wybuchnęła w Stambule gwałtowna zaraza, na psy zrzucono odpowiedzialność jej rozwlekania. Ale wielki mufti, którego zapytano o zdanie, oświadczył, że psy mają duszę i że



ZMIANA LOKALU!

Za darmo i opłacony wysyła bogato ilustrowany cennik.

Najtańszy skład zegarów i wyrobów jubilerskich EMILA GOLDWASSERA istniejący od 40 lat przy ulicy Grodzkiej L. 58 **przeniesiony ul. Grodzka 25**

byłoby grzechem je wygładzić. To uratowało im życie. Kiedyś później usiłowano pozbyć się ich, skazując je na banicyę na pobliskiej wyspie. Ale wierne stworzenia przepłynęły zatokę i powróciły na ulice stolicy. Jeszcze później złożono z nich hekatombę... rękawicznikom. Gdy ludność dowiedziała się o tem, wybuchnęło powszechne oburzenie; rękawicznicy woleli wobec tego zadowolić się innemi skórkami.

Dobiero obecnie rząd młodoturecki postanowił uporządkować kwestyę psią. Najpierw umieszczono około 2500 zwierząt w Topkapu, między morzem Marmara i Złotym Rogiem. Na niewielkiej przestrzeni umieszczono je w ciasnych klatkach, żywiąc skąpo i zaniedbując. Rychło jednak odezwały się protesty okolicznych mieszkańców, tem więcej, że psy wyły w przerażający sposób, a wyziewy zatruwały powietrze. Pod naciskiem opinii rząd wyznaczył psom na miejsce pobytu pustą, skalistą wyspę Oxias. Przewożono je tam tłumnie wielkiemi „mahonami" (czółnami), wypędzając na straszny żar; na całej wyspie bowiem niema prawie jednego drzewa. Za każdym razem, gdy łodzie podpływały ku wybrzeżom, psy rzucały się w morze i spieszyły naprzeciw; uderzane wiosłami, tonęły lub odnosiły rany. Ponieważ ludność Konstantynopola odwiedzała czasem dawnych przyjaciół, niedola ich doszła niebawem do powszechnej wiadomości. I znowu rozpoczęły się protesty, prasa wystąpiła przeciw rządowi. Daremnie prefekt stolicy ogłaszał urzędowe zaprzeczenia, jakoby psy cierpiały głód; opinia publiczna nie chce się uspokoić. — W ostatnim czasie rząd chwycił się jeszcze energiczniejszego środka: zaczął psom podawać truciznę. Dzieje się to potajemnie, lecz liczba psów zmniejsza się szybko. I niedługo zapewne zbraknie ich już całkiem na ulicach Konstantynopola.

* * *

Turysta angielski Wiefried Walker został zaproszony przez rezydenta angielskiego w Cap Nelson w Gwinei do wzięcia udziału w wyprawie przeciwko plemieniu Dobodurów, mieszkającemu w głębi wyspy. Dobodurowie, dzicy ludożercy, zupełnie niezawiśli, urządzali ciągle napady na plemię Notusów, zaprzyjaźnione z Anglikami. Notusom groziła zupełna zagłada, bądź przez śmierć w bitwach, bądź przez żołądek Dobodurów. Wprawdzie Notusi są także kanibalami, ale najpierw kryją się z tem, a powtóre są tchórzami. Wyprawa wojenna składała się z 200 tubylców, pomiędzy którymi było tylko trzech białych: rezydent z Cap Nelson, Walker i jego przyjaciel.

Po kilkudniowym pochodzie dotarła wyprawa do pierwszej wsi, która była pusta, gdyż Dobodurowie cofnęli się w głąb wyspy. Anglicy stwierdzili, że kanibalowie ci kochają się w kwiatach i wogóle stoją na pewnym stopniu oświaty. W środku wsi była urządzona estrada, na której znajdowało się mnóstwo kości i czaszek. Na niektórych wisiały jeszcze strzępy mięsa. W każdej widać było spory otwór okrągły. Pojmani Dobodurowie opowiadali, że ich ziomkowie torturują jeńców w straszny sposób, a zjadłszy z nich mięso, wydrążają w czaszce otwór i łyżką wybierają mózg, jedząc go na surowo, o ile możności jeszcze ciepły.

Wreszcie wyprawa dotarła do „stolicy" Dobodurów, wielkiej wsi pośród drzew kokosowych. Schwytano kilku Dobodurów, których Notusi chcieli natychmiast zjeść. Ci Dobodurowie opowiadali, że ich ziomkowie nie zabijają schwytanego i na spożycie przeznaczonego człowieka. Przywiązują go w chacie do pala i ucinają mięso po kawałku wedle potrzeby. Męczony w ten sposób jeniec żyje czasem cały tydzień, gdyż Dobodurowie mają maść, zapobiegającą krwotokowi.

Wyprawa angielska powróciła, nic nie sprawiwszy, gdyż Dobodurowie ukryli się w ogromnych lasach. Następne wyprawy spełzły także na niczem.

* * *

Na wystawie w Frankfurcie, urządzonej z okazyi konkursów awiatycznych, znajduje się niewypróbowany jeszcze dotąd ogromny aeroplan sześciopłaszczyznowy, mogący, wedle obliczeń konstruktora, unieść oprócz pilota sześciu podróżnych. Maszyna ma $6^1/_2$ metra wysokości, 21 metrów długości, wyciętość skrzydeł wynosi 20 metrów. Mimo tych rozmiarów, ciężar aparatu jest mało co większy, niż jednopłaszczyznowa Antoinette. Aeroplan ma trzy wiatraki, puszczane motorem o sile 100 koni.

Nowo otworzony Zakład i magazyn Jubilerski
— w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 32 (naprzeciw WP. Michalika). —
Sprzedaje **Omega** precezyjne zegarki po cenach przystępnych. Poleca się łaskawej P. T. Publiczności. Przyjmuje reperacye z gwarancyą.

C. K. UPRZYW.
AKC. TOW. BANKOWE i KANTORÓW WYMIANY „MERCUR"
— FILIA W KRAKOWIE —
ULICA FLORYAŃSKA L. 28.

ODDZIAŁ LOSOWY POLECA DO NAJBLIŻSZYCH LOSOWAŃ:

Losy 3% **Kredytowe ziemskie II E.**	3 losow. rocznie.	Najbliższe 5 września	**Główna wygrana**	**K 100 000.**
Losy 2% **Serbskie premiowe**	3 „ „	„ 14 „	**Główna wygrana**	**Fr. 80.000.**
Losy **Tureckie 400 frankowe**	6 „ „	„ 1 paździer.	**Główna wygr.**	**Fr. 400.000.**

pojedynczo lub w grupach za gotówkę po kursie dziennym, lub na **dowolne spłaty miesięczne.**
Prawo gry już od złożenia pierwszej raty. Odsetki od losów % od pierwszej raty na korzyść nabywcy.

ZNAJDĄ UMIESZCZENIE
zdolni, samodzielni
elektromonterzy
Oferty pisemne do Biura dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2. 894

Zdolni czeladnicy do robót meblowych fornirowanych i miękich zaraz w pracowni artystyczuo stolarskiej, Podzamcze 3. 846

Panna w biurze. Wiadomość: Bertold Fränkel, Kraków, ul. Dietla 87. Oferentki raczą przynieść próby, pisma.

Stolarnia 843
Joachima Steinberga poszukuje większą ilość zdolnych posadzkarzy.

Garnitur mebli
w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania (K. 120·—). Wiadomość ul. Felicyanek 3. II piętro. Oglądać można od godz. 2—4 po południu.

Handlowiec
izr. biegły eksp., dobrze znający ogólną branżę tekstylową z 12-letnią praktyką, który już z dobrym skutkiem podróżował, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej jako podróżujący. Łaskawe zgłoszenia pod H. M. 123 poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego.

Przeszło 3000
rycin **przedmiotów dla każdego** i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. C. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 329, Czachy.**

Ludzie uczciwi szukający pracy, znajdą takową na dobrych warunkach w instytucyi, która w całym kraju jest bardzo poważana i lubiana. — Oferty pod „Kto pracy szuka, ten ją znachodzi", post. rest. Kraków.

Na prezenta, Imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości . . . od 3 K.
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 halerzy
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistym zarządem R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Praktykanta
z prowincyi przyjmie Biuro
B. Krasickiego, Kraków. 833

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł urządza
najstarszy i największy słowiański zakład
Ant. Kunz
c. k. dostawca dworu
Hranice,
Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.


Rewolwery
najstaranniej wypróbowane z ozdobnym ochraniaczem, najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca c. i k. nadworny dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 320 (Czechy).** Rewolwer kor. 5·50, 6·50, 7·50, 8·50. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. — Wysyłka za pobraniem. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, lub wzrot pięniędzy.


STRZELBY.
Jednolufki . . . . od K. 26·—
Dubeltówki . . . . „ „ 35·—
Floberty . . . . „ „ 8·50
Rewolwery . . . . „ „ 5·—
Pistolety . . . . „ „ 2·—
Naprawy tanio. Cenniki ilustr. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni
Opočno a. d. Staatsbahn Čechy Nr. 115.

Lokomobila 834
parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania **Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17.** Tel. 2062|VIII.

Tylko 5 koron
kosztuje mój **prawdziwy zegarek szwajcarski systemu Roskopf-Patent-Anker-Rem.**, dobrze uregulowany, 36 godzin idący z 3-ch letnią pisemną gwarancyą kor. 5.—, 3 sztuki K. 14.—, z wskazówką sekundową K. 6.—. Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.
Pierwsza fabryka zegarów
HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 301.** (Czechy). 851
Główny katalog darmo i opłatnie.

Mięso podrożało i w konsekwencyi skóra i obuwie z dnia na dzień drożeją. **Zdecydowaliśmy się,** o ile zapas starczy, znakomite obuwie ręcznej roboty pierwszorzędnych fabryk czeskich **w celu reklamy** sprzedawać po **niebywale niskich cenach.** Chyba nikt tej okazyi nie ominie. Serye: Damskie salonowe lakierki, damskie półbuciki, damskie szewro różne fasony. Męskie jasne szewro, amerykany boksowe i dla wojska. Zupełna sprzedaż dawnych seryi.
„CHIC" Bazar obuwia, Kraków św. Gertrudy 23
vis à vis Hotelu Royal (stacya tramwajowa).

POLECA PRZEJEZDNYM
818
LOKAL artystycznie urządzony, z zaopatrzoną doborową czytelnią
Cukiernia Lwowska J. Michalika
ulica Floryańska L. 45.

Globin
najlepsza i najdelikatniejsza pasta do butow.
Fritz Schulz jun. Tow. z. ogr. por. Aussig (Czechy)

Jedyna sposobność zakupu dla handlarzy i osób prywatnych
40—45 m. pięknie sortowanych resztek tylko po kor. 16 I, Ia, **resztek po kor. 18,** składające się z flaneli na bluzki i koszule z modnego rypsu, oksfordu na koszule, na obleczenia, na fartuchy, białe płótno na koszule i majtki. Resztki te są 6—15 m. długie, że nie puszczają w praniu gwarantuję i za najlepszą jakość. Wysyła za pobraniem
Tkalnia Płócien, Karl Kohn, Nachod 14.
Na żądanie wysyłam wszelkie próbki z moich wyrobów, darmo i opłatnie.

Książki szkolne
nowe i używane do wszystkich zakładów naukowych poleca
KSIĘGARNIA K. WOJNARA
w Krakowie ul. Szewska 20.



Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.


Największy i najstarszy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w Krakowie (Hotel Pollera)
pod zarządem Fr. Radomskiego
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju, jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p.
Dogodne spłaty ratalne.
Wielki wybór jedwabiu, nici bawełny, igieł, oliwy i części składowych.
W wzorowo urządzonej **pracowni mechanicznej** wykonuje się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JÓZEF IWANICKI, mechanik w Krakowie
ulica Szpitalna L. 32 (Hotel Pollera).

Tanie pierze i puch
1 kilogram szarego, dartego K 2·—, nawpół białego K 2·80, białego K 4·—, białego puchowego prima K 6·—, pierza dartego w najlepszej jakości K 8·—, puchu szarego K 6·—, białego K 10·—, puchu brzusznego K 12·—, od 5 klg. wysyłka franko.
Gotowe pierzyny z grubonicianego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking) jedna pierzyna, wielkości 180×116 cm. z dwoma poduszkami wielk. 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jędrnem i trwałem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, sama pierzyna K 12, 14, 16, poduszka K 3, 3·50, 4, pierzyny o wielk. 180×140 cm. 15, 18, 20, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. Podściółki z gradlu 180×116 cm. K 13 i 15. Wysyła za zaliczką, w bezpłatnem opakowaniu od K 10 franco
Max Berger, Deschenitz Nr. 1111. (Böhmerwald).
Cenniki na materace, koce, okrycia i inne artykuły na pościel darmo i opłatnie. — Towar niepodobający się zamieniam, lub zwracam pieniądze.

Zgubiono
torebkę damską, zawierającą kluczyki wertheimowskie. Łaskawy znalazca zechce je zwrócić do Działu inseratowego „Naprzodu", ul. św. Marka 21, gdzie otrzyma wynagrodzenie.

Wkładki na książeczki 4% do 4½% zależnie od umowy

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Wkładki na rachunek bieżący 4% do 4½% zależnie od umowy

Centralny Bank czeskich Kas oszczędności. FILIA W KRAKOWIE, Rynek główny L. 42. Linia A-B.

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI CCA 115,000.000.

Telefon LICZBA 1170. Adres telegraficzny: „SPOROBANKA“.

Wejście do Kantoru od ulicy św. Jana L. 1. **WADYA i KAUCYE.** Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.



Do Ameryki i Kanady

przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA we Lwowie, ulica Grodecka 99.**

Cena przeprawy okrętem 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście **Carpathia** 13 września 1910; **Pannonia** 27 września 1910; **Ultonia** 11 października 1910.
Z Liwerpolu: **Lusitania** (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 17/9, 8/10, 5/11, 17/12 1910; **Mauretania** 10/9, 1/10, 29/10, 19/11, 10/12 1910.

Najmodniejsze i najtańsze
papiery listowe w pudełkach i kopertach
do nabycia najtaniej u firmy

Z. Ziembicki

Kraków, Plac Maryacki l. 2
(obok WP. R. Herliczki. — Baczność na adres).

Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze.
Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze.

Filie: **w Krakowie,** Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu.

Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K. 40,000.000·—**

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające: około **K. 12,000.000·—**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem sierpnia 1910

Kor. 114,822.287·01

Filia w Krakowie, Rynek Główny 17, przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5000·—,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Epilepsya, Kurcze, Choroby nerwowe. nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawnie zastrzeżone Cena 7·— kor. Proszę żądać rozprawy lekarskiej Nr. 55. bezpłatnie z głównego składu: Apteka pod Austryą, Wien, IX., albo wprost z fabryki: Priv. Schwanenapotheke Frankfurt am Main.

850

Bardzo piękny krzyżyk stojący



na cokole, także do zawieszenia, figura Chrystusa wykonana z bronzu, Maryi Magdaleny z porcelany wraz z lampką ze szkła kolorowego około 58 cm. wysoki kor. **7·50.** Politurowane czarne krzyże koron 2·40, 2·60, 3·80 7·—. **Bez ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za zaliczką przez dom wysyłkowy c. i k. dostaw. nadwornego

Hannsa Konrada w Brüx Nr. 311 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i bezpośrednia



komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) **z Tryestu do Nowego Jorku**

Argentyna	22 sierpnia	Martha Washington	24 września
Atlanta	3 września	Columbia	1 październ.
Oceania	10 „	Laura	22 „
Alice	17 „	Oceania	29 „

b) **z Tryestu do Argentyny**
przez Rio de Janeiro

Laura	18 sierpnia	Columbia	29 września
Francesca	8 września	Argentyna	6 paździer.

Sofia Hohenberg . 20 paździer.

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany **(GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe)** ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.

Ja Anna Csillag



z moimi **185 ctm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley,** które uzyskałam **po 14 miesiącach używania** mojej, **przezemnie wynalezionej** pomady. Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów,** do **wzmocnienia ich porostu i pokładu włosów, wytwarza u mężczyzn bujny, silny porost brody** i nadaje już po krótkiem używaniu **tak włosom na głowie, jak brodzie,** naturalny **połysk i bujność** i zachowuje je przed **wczesnem zesiwieniem aż do** późnego wieku. Żaden środek nie posiada tyle składników ożywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie uzyskała światową sławę, gdyż, tak kobiety jak i mężczyźni po użyciu pierwszego słoika pomady najlepszy skutek osiągnęli, albowiem wypadanie włosów już po kilku dniach ustaje i ukazuje się nowy porost.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K i 10 K. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za **zaliczką** pocztową na cały świat z fabryki, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER

na parterze w realności **mojej pod l. 23 na Stradomiu,** przeniosłem do tego samego domu na

1-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne. Najnowsze towary na nadchodzący sezon jesienny i zimowy, jakoto: materyały **angielskie sukienne, wełniane i jedwabne** na kostyumy, suknie i bluzki (suknie) koronkowe, haftowane, taftowe i tiulowe. Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór** tiulowych **i firanek** po znacznie zniżonych cenach. Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. BUCHNER.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.: białego puchowego 5 k. 10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40, 8 k.: szarego puchu 6, 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszego brzusznego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedycze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·70, 17·80, 21·—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy.

PIĘKNOŚĆ



i taniość moich kart artystycznych jest dotychczas niedoścignioną przez żadną inną firmę. Ciągłe nowości w kartach artystycznych, pięknościach kobiet, seryach scen miłosnych i dzieci, kwiatów, krajobrazów, kart na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, urodziny i imieniny, w bardzo pięknem artystycznem wykonaniu!

10	sztuk	kart	opłatnie	K.	—.50
25	„	„	„	„	1.—
50	„	„	„	„	1.70
100	„	„	„	„	3.20
200	„	„	„	„	5.50
500	„	„	„	„	13.—
1000	„	„	„	„	25.—

Piękności i taniości mych kart nie prześcignęła dotąd żadna inna firma. Wysyła po otrzymaniu należytości, a wyżej K. 2·— za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD. Dom wysyłkowy w Brüx Nr 316 (Czechy).**

Główny katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

„POBUDKA“

PRÓBKI WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

jest papierem **cygaretowym pierwszej jakości** w opakowaniu **patentowanem** i — **książeczkach.**

Bibułka jest **nieprzeźroczysta, nieglicerynowana,** wogóle **bez sztucznej, szkodliwej zaprawy,** o dymie niegryzącym i chłodnym.

„Pobudka“ to taran, w celu wyparcia z naszego kraju obcych nam wyrobów **niemieckich i francuskich.**

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę, a nawet mydło, wskutek tego lepną do palców.

Przestańcie zatem palić te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki!

PRÓBKI WYSYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

FABRYKA TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH „NORIS“

Mra W. BEŁDOWSKIEGO

W KRAKOWIE — ULICA STAROWIŚLNA L. 26.

Najlepsze brzytwy Solingen

z gwarancyą, że są z najlepszej stali angielskiej kute, ręką ostrzone na włos obciągnięte, gotowe do użytku. Nr. 8701 czarno poler. opr. ¼ wklęsła 4/8 szer, z etui K 1·70, Nr 8702 czarno poler. opr. ½ wklęsła 1/8 szeroka z etui koron 2·20.



861

Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się darmo i opłatnie Do sprowadzenia przez c. i k. nadw. dostawcę **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 313 (Czechy).**

ROWERY

na spłaty miesięczne i za gotówkę, na bardzo dogodnych warunkach poleca firma

M. i B. Weissberg

Kraków — Starowiślna 10.



Jeneralne zastępstwo na Galicyę gramofonów i płyt marki „Odeon i Jumbo“, „Fonotypia“.

Skład maszyn do szycia

przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Reperacye wykonuje szybko i dokładnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1516).